

No. 313

**BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgoda i pracą!**

KALENDARZYK

13	N. Stanisława K.
14	P. Jukunda B. W.
15	W. Leopolda W.
16	S. Edmunda B. W.
17	C. Grzegorza C.
18	P. † Odoną P.
19	S. Elżbiety K. W.

REDAKCJA

w ŁODZI

Al, Kościuszki M 41
TELEFON 28.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Poniedziałek dnia 14 listopada 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska Jasna W.
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada.

Cena prenumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za roznośnienie
35 mk* miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk 1160
Miesięcznie „ 385.
poza Łódź, egz. mk 16
w Ameryce
1/2 dolara miesięcznie
Konto Pocztowej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Colier Łosmierski

w każdej ilości w workach 100 kilo
wych polecają hurtowo

Franciszek Glugla i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska 28.

TELEGRAMY

MOŻLIWOŚĆ USTAPIENIA TYRANA
EUROPY.

WARZAWA. W londyńskich kołach politycznych krąży pogłoska, wedle której, o ile w toczących się układach między Lloyd George'm, a prezydentem Ulsteru w sprawie wcielenia Ulsteru do dominium irlandzkiego nie przyjdzie do zgody, Lloyd George ustąpi. Jako na stępce jego wymieniają Bonara Lava.

DZIENNIKARZE GDAŃSCY.

GDANSK 13 — 11 (wl) Dzennikarze Gdańscy wyjeżdżają dziś do Polski na skutek zaproszenia syndykatu dziennikarzy i literatów warszawskich

Dziennikarze ci odwiedzą i Łódź.

NIEPRYZWOITA ODEZWA.

HELSINGFORS 13 — 11 (wl) Trocki wydał odezwę do czerwonej armij. Odezwa ta nosi cechę wielkiej żydowskiej arogancji.

Mówi w niej Trocki, że przyszykował Czerwoną Armję poto, aby walczyć przeciwko Polsce, bo Polska przechowywała u siebie białogwardzistów, ale rząd polski usunął białogwardzistów, przeto powód do wojny upadł. Zato druga część odezwę odnosząca się do Petlury, którego wojska miała Polska wtłoczyć na Ukrainę — jest jeszcze bezczelniejsza, bo trudno przypuszczać, aby twierdzenie Trockiego, iż w Polsce istnieje partja wojenna, zdążająca do konfliktu z Rosją Sowiecką „była prawdą“?

INSYNNACJE RADKA.

BERLIN 13 — 11 (wl) Jeśli — mówi Radek nastąpi walka Polski z Rosją niech wie dyplomacja europejska, że do wojny pcha tyl ko Belweder i nie kto inny, jak Belweder

PIERWSZY DZIEŃ KONGRESU

WASZYNGTON, 13 — 11 (wl) Prezydent St. Zjednoczonych Harding roztrworzył Kongres mową powitalną, po której wygłoszeniu opuścił salę.

Przewodniczącym obrano jego sekretarza

Wyjaśnienia Naczelnika Państwa

Pan Naczelnik Państwa odczytał wśród przewodniczących stronnictw następujące wyjaśnienie:

1) W ciągu przeszło roku Państwo Polskie zajduje się w stanie petraktacji i próby zgodnego z innemi Wysokiem i tronami załatwienia sporu o Ziemię Wileńską. W ciągu tego roku żaden z rządów polskich nie pozostawiał wątpliwości, że istotą sporu nie jest tylko część terytorjum, zwana Litwą Środkową. Wobec tego Naczelnik Państwa uważa, że jest odpowiedzialnym za reprezentowanie tego właśnie stanowiska, rozumiejąc zresztą, że przez to w niczem nie narusza prawa narodu polskiego do zmiany dotychczasowego stanowiska rządów polskich przez swoje przedstawicielstwo sejmowe.

2) Co do samej istoty sprawy osobisty pogląd Naczelnika Państwa wynika nie z dziejów chwili obecnej, lecz z kilkunastuletniej historii Wilna i Ziemi Wileńskiej. Ziemia ta była terenem spornym przez wieki pomiędzy Polską, a naszym wschodnim sąsiadem. Specjalnie po upadku dawnej Rzeczypospolitej Rosja wyteżyła wkszystkie swoje siły dla odrobienia całej poprzedniej kilkunastuletniej historii związku tej ziemi z Polską. Te wysiłki Rosji w skutkach swoich zaciemniały i zamiatwały kwestję czem jest właściwie Wilno i Ziemia Wileńska, Polska, Rosją Litwą Białorusią, Naczelnik Państwa, jako syn tej ziemi stwierdził, że niejasność pojęć, czem jest Ziemia Wileńska była taka wielka, że jest realną podstawą rozważań całego świata nad tą sprawą i niestety była udziałem zarówno wielkiej części Polaków, jak i części ludności tej ziemi, która stawała się typowym krajem „tu tejszych“ i „z zabranego kraju“. Te zamiatani

ne pojęć i różnolitości tradycji historycznej w dotychczasowych dziejach świata rozciągały tylko miecz. Mieczem też rostrzygnięta została i obecnie sprawa Wilna i jego ziemi. Naczelnik Państwa sądzi, że Polska nie może tym jedynie sposobem rozstrzygnąć losu tej właśnie ziemi i to ze względu zarówno na szacunek dla wielkich tradycji historycznych dawnej Polski jak i Polski porozbiorowej, gdy Wilno swoją pracą dawało moc trwania i wielkie siły moralne. Dlatego też po przeprowadzeniu licznych rozmów z poszczególnymi posłami i przedstawicielami stronnictw oświadczył, że po rozważeniu wszystkich stron sprawy i robiąc próbę kompromisu ze swego zasadniczego stanowiska, stoi przy projekcie rządowym, od którego odstąpić nie jest w stanie.

Dodatkowo p. Naczelnik Państwa oświadczył, że prosi o niemieszanie do tej sprawy ani jakichkolwiek dyskusji w zakresie t. zw. federacji, ani też rozważania pytań aneksja czy plebiscyty, jako zasada rozstrzygnięcia kwestji spornych w świecie, P. Naczelnik Państwa bowiem, chcąc oddać rozstrzygnięcie sporu samym mieszkańcom Ziemi Wileńskiej, nie szuka w niczem sposobu skrepowania jej woli i żadnego programu jej nie chce narzucić. Natomiast w kwestji aneksja czy plebiscyty, nie sądzi, aby w obecnej dziejowej chwili można było stosować nieogłędnie we wszystkich wypadkach, zarówno w świecie całym, jak i w Polsce, jedną i tę samą zasadę.

P. Marszałek stwierdza, że wobec oświadczenia p. Naczelnika Państwa sprawa przecho dzi na zwykłe tory ustawodawstwa i będzie załatwiona po wniesieniu odpowiedniego projektu ustawodawczego przez Rząd.

ZDZIWIENIE

PARYŻ 13 — 11 (wl) Prasa ze zdumieniem pisze o kwestji przyłączenia dwóch powiatów polskich do Litwy. Nazywa ten zamiar zagadką nie do rozwiązania.

Czemuż Polska nie dołączy do Litwy Ziemi Łomżyńskiej, lub Siedleckiej.

PROTEST POWIATÓW

WILNO, 13 — 11 (wl) W Wilnie przyjęto wypadki w Warszawie i propozycje o ziemii Wileńskiej z niesłychanym zdziwieniem.

Wybiera się do Warszawy delegacja z powiatów braclawskiego i lidzkiego aby zaprotestować przeciwko tym kombinacjom.

Neutralizacja Petersburga.

RYGA, (D) Korespondent wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ dowiaduje się z dobrego źródła o rokowaniach przedstawicieli angielskich z rządem sowieckim co do ewentualnej neutralizacji miasta i portu petersburskiego i oddania ich w zarząd komisji zagranicznej. Urzeczywistnienie tego planu uważają za możliwe w razie ustąpienia komisarza na m. Petersburg, Zinowiewa, który podobnym projektem dotychczas zawsze kategorycznie się przeciwstawiał.

Zakup największych obiektów przemysłowych na G Śląsku.

KATOWICE 12 list. (od własnego korespondenta.) Dowiaduje się z Wrocławia, że w kołach francuskich i angielskich, szczególnie zaś francuskich, powstał projekt zakupu największych obiektów przemysłowych po naszej stronie. Państwowe kopalnie tej części Górnego Śląska, która ma przypaść Polsce, mają być zjednane w wielkie towarzystwo akcyjne pod kierownictwem francuskiego dyrektora. F. E.

Z Warszawy.

ROZSTRZELANIE WERECZCZYNSKIEGO

Wobec zatwierdzenia przez Sąd apelacyjny wyroku sądu Okr. Gen. i podpisania tegoż w r. ku przez p. Naczelnika Państwa, por. Wereczcyński został dziś rano w obecności prokuratora sądu Okr. Gen. rozstrzelany.

Wyrok wykonano na Cyt. deli.

SYN FABRYKANTA ŁÓDZKIEGO POSPOLI TYM ZŁODZIEJEM

Do Warszawy przyjechał z Filadelfii delegat amerykańskiego komitetu pomocy dla emigrantów i uchodźców żydowskich z Ukrainy Franck Cohen i zamieszkał w pokojach umebrowanych Hellera (Nowy Świat 34).

Podczas „herbatki” u Hellera poznał się z synem fabrykanta łódzkiego, Jakóbem Gutschadttem, któremu zwierzył się, że posiadał w jednym z banków 2,715 dolarów, co wtedy (29 października) stanowiło przeszło 12 milionów marek polskich.

Po herbacie poszedł Cohen na obiad do koszernej jadłodajni, a wróciwszy, usiłował nad drzwiami wybite okno, a po otworzeniu drzwi — pokrajaną walizę, w której brak było dolarów.

Zawiadomiono o wypadku 4-ty komisariat Cohen i twierdził, że nikomu, prócz Gutschadtowi nie mówił o posiadanych pieniądzach. Na tej zasadzie i po dokonaniu przez komisarza Zandhanga zdjęć daktyloskopijnych wezwano do urzędu śledczego Gutschadta i porównano odciski jego palców ze zdjętymi z odłamków szkatki, które zradziły złodzieja. G. aresztowano.

RACJONALNE ZARZĄDZENIE KOMISARZA RZĄDU

Od wczoraj t. j. od dnia 11 listopada policja warszawska ma obowiązek przesyrzegać, by wszystkie sklepy stosownie do rozporządzenia komisarza Nowickiego wystawiały w oknach ceny na przedmioty, które handlują.

Kosztowne to zarządzenie nie tylko zorientuje publiczność, gdzie i za ile będzie mogła robić zakupy, ale jednocześnie będzie rozpuszczaniem licytacji kupieckiej tym razem „in minus”. (Nie od izocy byłoby, ażeby p. Komisarz na miasto Łódź bezwzględnie do wszy-

stkich sklepów podobne zastosował. — Przep. red.)

ZW. LUD. NAR. O BYT STUDENTÓW UNI

Pos. Jan Zamorski i koledzy ze Związku Lud. Nar. zgłosili wniosek nagły w sprawie mieszkań dla studentów:

W Warszawie, we Lwowie i w Krakowie bardzo wielu studentów nie mogło zapisać się na uniwersytet czy politechnikę, ponieważ nie znaleźli mieszkań. Wrócili więc na wieś jako ciężar rodziny, a dla braku środków naukowych nie wykorzystają z pewnością swojego czasu na osiągnięcie takich postępów w studiach, na jakie stałoby się ich zdolności i zamiłowaniu do nauk. Między nimi znaczna większość, to zdemobilizowani żołnierze i oficerowie, często ranni i odznaczeni, a nawet i ochotnicy, którzy, gdyby nie poczucie obowiązku, mogliby byli nie pizerywać studiów i zatrzymać dawniejsze mieszkania.

Sian ten nie może być dłużej tolerowany. Jeżeli nie dług wdzięczności względem obrońców Ojczyzny, to przeczne zabezpieczenie państwu regularnego przyrostu sił inteligentnych na przyszłość, powinno skłonić władze do ułatwienia a studentom mieszkań w miastach uniwersyteckich. Jednym ze sposobów byłoby zarekwirowanie t. zw. nocnych hoteli oraz domów szchatzek. Gdzieindziej możnaby na ten cel przeznaczyć zbędne koszaży. Należałoby również upoważnić zarządy odnośnych miast do rekwirowania pustych zabudowań klasztornych.

Sprawa jest pilna, bo wiele z młodzieży marnuje na piękniejsze lata, a stanie się groźną, kiedyby ustawa o ochronie lokatorów miała ulec niepomysłnym zmianom.

Wobec tego podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd, ażeby zapewnił młodzieży kształcącej się możność otrzymania stosownych mieszkań w miastach uniwersyteckich.

307.611 UCHODZCÓW Z ROSJI

Delegacja polska w komisji reparacyjnej w Warszawie donosi, że od marca do października (włącznie) z Rosji do Polski przybyło 185 transportów ze 138.807 uchodźców w ramach układu o reparacji i 138 transportów ze 143.469 uchodźców poza układem. W tym samym czasie przybyło 47 transportów z 25.335 jeńców wojсковych. Owrótnie z Polski do Rosji wyeksportowano w tym czasie 88 transportów z 65.197 jeńców wojсковych i 38 transportów z 33.34

Kronika ekonomiczna.

Dnia 20 b.m. przyjedzie do Warszawy misja austriacka handlowa celem zawarcia z naszą Rzeczpospolitą traktatów handlowych. Przewodniczącym tej misji został mianowany p. Post, poseł austriacki w Warszawie.

Parlament niemiecki dopuścił kobiety do sprawowania urzędów giełdowych.

Z ruchu wydawniczego.

Drugi zeszyt ciepły „Mechanika”.

W tych dniach ukazał się listopadowy zeszyt „Mechanika”, miesięcznika technicznego, wydawanego w Warszawie, Marszałkowska 46, przez Sow. Mechaników Polskich z Ameryki.

Zeszyt ten zawiera prace pp: Prof. K. Smoleńskiego — O gospodarce cieplnej cukrowni, inż. M. Nacholińskiego — O gospodarce cieplnej w elektrowni, H. M. — O piecach do hartowania stali, prof. C. Grabowskiego, — O emansie cieplnym pieców wa ennych i wreszcie bardzo ciekawy i bardzo na czasie artykuł inż. S. Kruszewskiego — O tem, jak zaoszczędzić paliwo w piecach i paleniskach do mowych.

Zeszyt niniejszy, wydany w podwójnej objętości, za interesować powinien liczne grono czytelników, poświęcony jest bowiem bardzo żywej sprawie racjonalnego wyzyskania energii materjalnej kraju.

Nowe pismo naukowe.

Wyszedł pierwszy numer „Przeglądu Warszawskiego” pod redakcją Wacława Borowego.

Dawniej mieliśmy w Warszawie dwa poważne miesięczniki: starszy „Bibliotekę Warszawską” i późniejszy znacznie „Ateneum”, które podczas wojny światowej zgasły, zostawiając w tym dziale dużą lukę. Na miejscu tych miesięczników ukazał się nowy, bardzo starannie redagowany. Artykuł wstępny jest pióra Stefana Kołaczewskiego: „O prostocie”, prof. Ignacy Chrzanowski pisze: „Kilka podobieństw pomiędzy „Dziadów” częścią trzecią, a Boską Komedją „Danteo, Zygmunt Łepicki „Z zagadnień empirycznych filozofji i historii” i inne. Spodziewamy się, że ta nowość zainteresuje grono naszych inteligentnych czytelników, którzy poprą szczerze nowe wydawnictwo.

Cena zeszytu 450 m.

Mały feljeton

Zniżka cen,

—o—

Od dnia wczorajszego przestałem wierzyć we wszelkie możliwości. — Dwa dni nie byłem w restauracji i wczoraj przyszedłszy na obiad, niespodziewanie ku niezmiernemu zdziwieniu zastałem kompletne pustki w lokalu.

Niemile mnie to dotknęło, jako że nie wiedziałem co może być przyczyną. Może jakieś nowe manifestacje robotnicze, więc goście z obawy przed najściem wcale się nie pokazali, może jakaś zaraza padła na mój stały przybytek zaspakajania głodu, a ja — nie wiedząc o niczem — wpadłem tam, jak Pilat w „credo”

Licho wie co w tem jest?

Nie chcąc jednak być gorszym od innych, zawiązałem się na pięcie i — już mnie nie było.

Spiesznie znajomy właściciel nie wybiegł za mną na ulicę, co wprawiloby mnie w kłopotliwą sytuację, bo ani nie chciałbym mu odmówić, ani też wracać nie miałbym zamiaru, wbiegłem do innej restauracji z naprzeciwnika. — I — jakby mi kto dał w łeb z nieznacka lub który z przwiciół przysłał numer pokazowy „Kurjera Wieczornego” w podarunku — zesłupiałem.

Ani psa i w tej „knajpie” nie widać. Co to jest? Czyżby żyjący świat przeniósł się już na łono Abrahama, a ja sam się sierocą zostałem...

Przeraziłem się na serjo i jak opętany pobiegłem jeszcze do innej.

Pustol...

Pędzę więc do Piotrkowskiej.

Wymarła, Tramwaje stoją w miejscu, gdzie je pora obiadowa zastała. Z dorożek ani śladu. Anioł śmierci rozpostarł skrzydła nad miastem.

W otwartych na oścież drzwiach jadłodajni stali jak wryci wla ciele.

Twarzę ich blade, oczy w slup postawione. — Jak mi Bóg miły! Umarli, albo duchy...

Przerażenie dodało mi skrzydeł, popędziło jak spłoszonego konia. Gnałem przed się bez opamiętania. Wiatr zerwał mi czapkę z głowy. Z rozwianą grzywą, z rozpiętą jesionką, podeszwa nawet — niedawno przez łódzkiego szewca przyprawiona — odpadła mi niebawem, pędziłem.

Pędziłem ulicami. Wszędzie pusto.

Z szubkością stu kilometrów na godzinę przybiegłem na dworzec kolejowy.

Niech diabli wezmą taka, wymarła, rzeźba Łódź — myślę sobie — natychmiast stąd wyjeżdżam.

Ale cóż! Pytał się kogo o pociegi lub jule, skoro i na stacji ani żywego ducha.

To zgnębiło mnie do reszty.

Nagle wysunął się odzicz z za węgla kolejarz.

Uradowałem się na widok człowieka w Łodzi i uściskałszy go serdecznie, pytałem czempredzej o najbliższy pociąg...

— Niestety! Wszystkie już odjechały.

No — uważa pan — pora obiadowa.

— No — uważa pan — wszyscy pojechali na obiad.

— Daniel Czy pan ma bzika?

— Z pana to też „frajer”. Nie mógł pan się pośpieszyć? Teraz płac pan w Łodzi dwa razy tyle za obiad...

— Nic, a nic pana nie rozumiem...

— Ee! Toś pan spał do tego czasu. Dajcież panu wiadomo, że marka niemiecka i waluty obce spadły...

— No?...

— Ze marka polska poszła w górę, że ceny restauracyjne mimo to są nadal wygórowane, że w Berlinie za markę polską kupi pan dziś więcej, jak u nas.

— Więc co?

— Jakto — co?

— Mówże pan wreszcie wyrazić, do diabła...

— No! no! Zaraz się pan gniewa. Jeszcze pan nie rozumie?...

— Toć pan widzi.

Z pana to też... No przecież nawet ten „kuł” rozumie, że wszyscy pojechali na obiad do Berlina, bo ich to taniej wyniesie, licząc nawet kolej tam i z powrotem.

Zrozumiałem —

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sw. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 13 listopada w Widzewie najdroższa nasza: żona, matka, siostra, babka i ciotka, przeżywszy lat 47

ś. t. p.

Anna z Pachniewiczów WASILEWSKA

żona sekretarza gminy Widzew

Ekspozycja drogich nam zwłok z domu żałoby odbędzie się we wtorek 15 listopada o godz. 4-ej po południu do kościoła Sw. Mateusza w Pabjanicach dnia następnego w środę po nabożeństwie żałobnym o godz. 10 rano wyprowadzenie na cmentarz miejscowy o czym zawiadamiamy krewnych przyjaciół i znajomych, pogrążeni w nieutulonym żalu:

Mąż, córki, synowie, zięć, wnuczka, siostra i siostrzeniec.

Poświęcenie seminarjum.

Uroczystość.

Wczoraj po południu ks. biskup Tymieniecki dokonał wobec licznie zaproszonych gości i duchowieństwa poświęcenie seminarjum duchownego.

Uroczystość rozpoczęła się w kaplicy gdzie ks. biskup streścił historię seminarjów b. kongresowce, zaznaczając, iż były one odgrozione murem chińskim od społeczeństwa, dlatego jedynie, żeby nie dać powodu mieszania się do nich siłom rządowym—rosyjskim. Obecnie, kiedy seminarjum nie grozi życzeniem ks. biskupa jest, aby seminarjum zawiązało ścisły kontakt z narodem. Ten bowiem stosunek zapozna młodego duchownego z wymaganiami społeczeństwa.

Po mowie odśpiewano „Veni creator”. Potem goście zbrali się w jednej z sal, gdzie po przemówieniu ks. biskupa ks. regens Kraewski, streścił historię otwarcia seminarjum duchownego i zażegnał zebranych z ciałem pedagogicznym, wymieniając kolejno profesorów, których udało się pozyskać dla tej nowej instytucji.

Następnie, jako przedstawiciel władzy, powitał nową szkołę wojewoda Łódzki, życząc jej, aby wychowywała duchownych, jako dobrych synów kraju i podpory polskiej państwowości.

Po wotwodzie powitał wyższy zakład naukowy kurator okręgu łódzkiego p. Jarosz, życząc w serdecznych słowach rozwoju tej instytucji. Ks. dr. Brzeziński wystąpił z pięknym i interesującym odczytem, którego treścią było udowodnienie ścisłych historyczno archeologicznych opisów miejscowości, znajdujących się w Palestynie, dokonanych w Biblii, a w szczególności opisu rozpadłych murów Jerycho. Ks. dr. Brzeziński streścił całą historię pracy nad tym przedmiotem i wykazał, że opis z Biblii został sprawdzony przez uczonych i archeologów, którzy odkopawszy szczątki zasypanego miasta naraful na owe dawne mury.

Po odczyt, gorąco oklaskiwanym, ks. biskup zaprosił wszystkich do rektorza na biwak.

Dar robotnika polskiego.

Kaplica seminarjum ozdobiona jest obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej. Ten obraz - to dar robotników łódzkich, którzy dowiedziawszy się o zamiarze założenia seminarjum, pojechali do

Częstochowy i tam nabywszy dobrą kopię obrazu Jasnogórskiego ofiarowali ją do kaplicy seminarjum. Odtąd zaznaczył ks. biskup — kaplica ta — będzie istnieć pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Ks. biskup złożył publicznie podziękowanie ofiarodawcom.

Chór seminarnyjny.

Młody, bo zaledwie od 8 września zorganizowany chór aumnów w Seminarium znakomicie uprzyjemniał chwile podczas zebrania w sali, oraz odśpiewał kilka plesni pobożnych w kaplicy.

Chór ten zespiewany jest wybornie, tak że chociaż młody może już wsoółzawodniczyć z innymi chórmi swemi pięknymi głosami, dobrą dykcją i melodyjnością tonu.

Gmach Seminarjum.

Ks. biskupowi i jego zapobiegliwości przypisać trzeba tak rychłe wystaranie się o gmach na seminarjum. W gmachu tymt, położonym bardzo blisko kościoła, mieścił się do niedawna szpital św. Aleksandra. Gmach ten udało się wydobyć od miasta, gdyż na szpital był on dla Łodzi zaciasny, mieszcząc zaledwie 50 łózek. Dział więc już obsługa takiego szpitala zadrogo kosztowała. Toteż bez nadzwyczajnych strat municypalność miejska oddała tę posesję dla seminarjum. Potrzeba było dom odrestaurować, co dokonano z niesłychanym pospiechem, tak, że już dnia 8 września mogły się rozpocząć wykłady.

Gmach więc zdzysienekowano i ściany obito z tynku obrzucając je na nowo.

Budynek dawno stawiany nie nadaje się coprawda w całym tego słowa znaczeniu na seminarjum, ale przy dzisiejszych cenach trudno było marzyć o budowie nowego gmachu. Narazie wystarczyć ten musi.

W gmachu jest czysto i świeżo, tylko pokotocier che zaniskie.

Uczniowie.

Do seminarjum są dziś pożądanymi uczniowie, którzy otrzymali maturę. Ks. biskup postanowił bowiem podnieść cenzus naukowy.

Ponieważ zgłosiło się sporo osób z 5 i 6 klasowym wykształceniem, przeto regens seminarjum, aby nie odpychać młodzieży, założył jeszcze prócz czterech lat zasadniczych nauk teologicznych liceum o 2 klasach, w którym ta młodzież będzie dokształcana, według wzoru klasycznego gimnazjum.

wstąpili ochotniczo do wojska polskiego względnie którzy już w latach poprzednich wstąpili do Legionów lub Korpusów Wschodnich, bez względu na rocznik, o ile przestuzyl w wojsku łącznie z ewentualną służbą w byłych armjach zaborczych, Legionach lub Korpusach Wschodnich przynajmniej 24 miesiące i więcej.

Bezterminowemu urlopowaniu podlegają

również i ci szeregowi ochotnicy, bez względu na rocznik, którzy mają przyznane prawo służby jednorocznej i o ile przestuzyl w Armji Polskiej przynajmniej 12 miesięcy.

Powyższe bezterminowe urlopowanie winno być przeprowadzone do dnia 25 b. m.

— Sprostowanie.

W numerze, poświęconym 28 pułkowi, w artykule „Bohaterowie” wkradła się pomyłka zamast Pęczkowski mylnie wydrukowane Pegowski.

— Podrzutek w kościele!

(k) W kościele Sw. Stanisława Kostki jakaś matka pozostawiła dziecko, w wieku około dwóch tygodni płci męskiej. Podrzutka odesłano do żłóbka przy ulicy Bocznej, poszukiwaniem matki zajęła się policja.

— Odebrane łupy.

Na ulicy Zagajnikowej policja zauważyła trzech mężczyzn i dwie kobiety z tobołkami. Podejrzewając, iż to złodzieje niosą kradzione rzeczy, kazano się podejrzanym zatrzymać. Mężczyźni i jedna kobieta rzucili się do ucieczki, zaś jedną z nich, Annę Rabię z ulicy Nowo Dworskiej 14 ujęto, oraz odebrano od niej worek, napełniony kradzionym towarem.

Wykryto kradzież rzeczy Bronisława Sobockiego z Alei Kościuszki 39. Sprawczynię, służącą Urszulę Pietrzykowską osadzono w więzieniu.

Aresztowano Mieczysława Wojciechowskiego, sprawcę kradzieży przy ul. Radwańskiej u Olbroskiego. Część rzeczy odebrano.

— Kradzieże.

Szajka złodziei, włamawszy się za pomocą wylamania muru w tylnej ścianie do fabryki Michała Kona przy ul. Wierzbowej pod Nr. 6, skradła 450 funtów przędzy białej i 8 pasów transmisyjnych na sumę 400 tys. marek.

Na Piotrkowskiej Nr. 93 u Józefa Lewickiego skradziono rzeczy na 200,000 mk.

Teatr.

Dziś, t. j. w poniedziałek 14 | II, o g. 8 15 m. Teatr Miejski daje dla zrzeszeń roo. i intelig. pełną pogody i dowcipu kom. w 3 aktach Caillaveta i de Fiersa p. t. „Zakochani” z dyr. Z. Noskowskim w roli Klaudjusza. Najbliższą premierą, jaka ukaże się w czwartek dn. 17—11 będzie świetna krotoshwila St. Krzywoszewskiego p. t. „Głuszc” w ujęciu reżyser. dyr. Z. Noskowskiego w obszarze najlepszych sił naszego zespołu.

Z ostatniej chwili

KAROL ZA PRZYKŁADEM WILHELMA

WIEN, 13 — 11 (wł) Rozeszły się po mieście pogłoski, że Karol zmylił czujność straży i zdołał uciec.

Do bajki tej brak finiszu, — że Wilhelm ofiarował mu mieszkanie u siebie.

Obchód 3-iej rocznicy

Warszawa, 13 | II, (wp.) Wczoraj wieczorem obchodzono tu uroczystość w Reursie obywatelskiej rocznicę wypędzenia Niemców w obecności generała Hallera. Pułkownik Jasiński przedstawił walkę o wyrzucenie Niemców. W imieniu miasta przemawiał Ignacy Baliński.

Zakończono uroczystość odśpiewaniem „Ro-y”.

Danina.

WARSZAWA, 13 | II (wł) Poseł Kofiszek na posiedzeniu podkomisji skarbowej wniosł aby gospodarstwa rolne zapłaciły 80 miliardów marek daniny.

KRONIKA.

— o —

— Bezterminowe urlopowanie.

P. Minister Spraw Wojskowych rozkazał bezterminowo urlopować szeregowych—ochotników, którzy w latach 1918, 1919 i 1920

W lubelskiej bóżnicy.

Za czasów rosyjskich bardzo często pisma i działacze żydowscy w Warszawie występowali przeciw używaniu języka polskiego przez żydów. Wtedy prasa polska nie mogła na to reagować, bo zabroniła cenzura rosyjska.

Czasy się zmieniły, ale nie żydzi. Oni w dalszym ciągu publicznie w Polsce rugują język polski, nie dopuszczając go nigdzie u siebie we wnątrz, awanturują się, gdy kto śmie używać języka polskiego wśród żydów.

Dowiadujemy się o tem z żargonówki lu-

belskiej „Lubliner Tuglat“ (232), z którego, że względu na wagę przedmiotu, przytaczamy całkowi w przekładzie dosłownym „obrazek“ z bóżnicy w Lublinie w dniu uroczystego święta żydowskiego:

„Precz! Precz! Nie potrzeba kazań.
Tym już nie może znieść więcej i ego
Oblicza sierumienią ludzie są rozpalił Jaktó?
Co toż wydarzenie, żeby w bóżnicy Marszela
Kimienia wybitnego rabina lubelskiego, wygła-
szano kazania w języku polskim!

—Panowie!
—Precz, precz! Niepotrzebne wasze mora-
ły i nie potrzebny wasz język polski!
—Panowie!
—Precz! Na co nam wy potrzebni i wa-

sze morały, moralizujcie, raczej bogaczów! Nam nie są potrzebne wasze morały! My i tak już jesteśmy ukarani i skarceni“.

I polski moralizator musiał zejść z ka-
zalnicy i nie dokończył morałów.

„Ani twego ukaszenia, ani twego miodu...“
(przysłowie na pszczołę).

Tak opiewa „obrazek“ z największej boż-
nicy lubelskiej. W bóżnicach przemawiają bun-
dowcy, komuniści, sjonisci będący ateuszami i
nikt im nie przeszkadza. A gdy jakiś żyd odez-
wał się po polsku, to mówić mu nie pozwala-
ją dlatego jedynie, że to język polski, przez ży-
dów znienawidzony. (3)

Drukarnia „ROZWOJU“

przyjmuje obstalanki
na wszelkie roboty drukarskie.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet w okolicy Gór-
nego rynku. Zgłaszać się do „Rozwoju“.

Szkoła tańca W. Lipińskiego Piotrkowska 108.

Po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca rozpoczyna nowe
komplety. Zapisy w lokalu „Hadłowców“ na 1-em piętrze.
273D

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

A.A.A. Kupuje futra, zakłady
karakulowe, futrowe,
garderobe, bieliznę, dywany, me-
ble, maszyny do szycia, płace
najlepiej Wólczńska 43, Chru-
szewicz, 3572-00

A.A.A. Kupię meble, dywany
futra, garderobe, bieli-
znę, maszyny do szycia, płace
najwyższe ceny. Łaznik
Benedykta 28 i 5, 2817-7.

A.A. Meble różne z kilku po-
koi wyprzedam tanio
Piotrkowska 261-4 2 piętrowo
front 3090-8

A.A. Meble sypialne, stołowe, szafy
fy, łózka, stoły, krzesła, wie-
deńskie oraz inne, sprzedaje
Piotrkowska 108, Przędziński
5558-0

A. Meble różne, biurko, lustra,
zegary, wyprzedam tanio
Piotrkowska 223-3 front
2909-2

D. Domy sprzedaje od 500 tys. do
18 milionów i przyjmuje do
sprzedania Piotrkowska 284-51
oficyna 3042-2

L. Łózka drewniane i automat
mazyczny do sprzedania
Sienkiewicza 23, mleczarnia
3173-2

MASZYNY do pisania, Kupno
i sprzedaż, repe-
racje, taśmy, Nauka pisania na
maszynach, Adolf Goldberg, An-
drzeja 1, a c 3677-3

Palta

damskie kosztują teraz
17,500, suknie 3,500, du-
że zimowe chustki 7500
paletka dziecięce 5000 i
9000. Garnitury męskie
18000, 24000.
SZMECHEL i ROZNER
Łódź, Piotrkowska 100,
Filja 190.
529B

KUPUJĘ

brylanty, złoto, srebro,
perły, diamenty, stare zęby,
garderobe, płace, ceny naj-
wyższe.
Konstantynowska 7, prawa
oficyna, F. Piętro, Z. Milch;

K. Kupię kotną, kotkę lub z kocie-
kami, zgłosić się do portjera
hote u Mantuffa 3102-3

M. Maszyny do szycia, damską i
męską, sprzedam Aleksan-
drowska 19 zakład mechanicz-
ny 3153-3

P. Palto karakulowe, nowe, długie,
jest do sprzedania Nawrot 41
skład papieru 3174-2

P. Power wysięgowy B.S.A. i mo-
tocykl firmy Puch 40 S
sprzedam tanio Pańska 34-7
3161-2

S. Sprzedaje zaraz Urania Cegiel-
niarna 54 Fokowe, eleganckie
tufro, rondle, sagany, miedziane,
giridony, elegancki kredens z 54
lustrami, bufetem, aparatem piw-
nym, szklankami, bombki, restau-
racyjne, 11 marmurowych, 40
drewnianych stołków dla resta-
uracji, cukierni 3179-2

Chrześcijański skład mąki

polecamy mąkę pszenną i żytnią najlepszych gatunków na
worki i na pudry. Ceny najniższe. Ulica Rybna № 15, Bracia
MROWINSKY. 253K6

W Hotelu Savoy

w Łodzi, Traugutta 6
dla wygody Sz. Klienteli gorąca woda

i kąpiele codziennie

od godz. 5-ej pp. do 12-ej w nocy. 350B

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych i skórnych.

ul. Ewangelicka 2. Godz.

przyjść od 9-2 i od 6-8

Pante od 5-6. 32P

S. Sklep kolonialny przy nim dwa
pokoje wraz z całym urzą-
dzeniem i meblami jest do
sprzedania z powodu wyjazdu
ul. Pańska 16 3165-3

S. Sklep kolonialny, duży, rogowy,
bez mieszkania do sprzeda-
nia oferty do administracji Roz-
woju pod Mk 1000.600 3144-2

S. Sprzedam kłocę do studni, gotę
we oraz przerabiam studnie
i reperuję szybko i akuratnie
już 500 marek taniej od kłocia
Zakład studniarski Rzgowska
141 Witczak w Chojnach
3070-2

S. Sprzedaję gospodarki majątki
od 2 milionów do 20 Piotrkow-
ska 284-51 Górny Rynek
3045-2

S. Sklep spożywczy do sprzedania
Konstantynowska 80
3120-2

Z. Zamienię sklep z mieszkaniem
na mieszkanie prywatne i
sprzedam urządzenie sklepowe
sklep spożywczy Targowa
15 3175-2

Różne:

A. kuszerka Maria Kubicka
przyjmuje, Piotrkowska 199-
m 14 3514-7

A. kuszerka Pipikowa, Piotrkow-
ska 152-14 Dla pań przyjez-
dnych pokój. -3

A.A.A.A. Obrączki, słubne
gwarancja za złoto
od 8000 marek para pierścionki,
kolczyki, zegary, zegarki, duży
wybór ceny niższe Jan. Pia-
cek Brzezińska 10 przy sklepie
zakład reperacyjny 3013-8

B. Diuralistka poszukuje posady
posiada świadectwa i poważ-
ne referencje Gdańska 21-6
3158-2

K. Oza Dział z ogami do od bra-
nia za zwrot... wesołow
Pocudniowa 68 3178-3

K. Prawcowa poszukuje szycia w
do wach prywatnych oraz
przyjmuje do domu Gdańska
219- 3159-2

P. pokój umeblowany z utrzyma-
niem do wynajęcia. Oferty
sub „J. J.“ 3165-3

W. w prywatnym domu obiady wy-
daje Wólczńska 163 w og-
rodzie lewa-strona 3119-3

Zagubione dokumenty

G. Hotel Bolesław, Suwalska 16
zagubił kartę bezterminowe-
go urlopu wyd. w Warszawie
213-28

M. Maczmarek Stefanja zagubiła
paszport niemiecki wydany
w Łodzi Ludwiki 33 3165-2

N. Na kolei żelaznej Sosnowiec
Koluszki skradziono portfel
zawierający paszport niemiec-
ki wydany w Łodzi na imię Wa-
lerjana Kasperskiego oraz kar-
tę zwolnienia wydaną przez N.
K. W. P. G. Sl. Dowództwo Od-
działów Destrukcyjnych -2

P. Porzybut Władysław Skłodowa
16 zagubił kartę beztermino-
wego urlopu wyd. w Łodzi
3101-3

CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKSCIE — 90 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk. NEKROLOGI — 50 mk. KOMUNI-
KATY — 60 mk. DROBNE OGŁOSZENIA — 5 mk. ZA WYRAZNAJMNIEJ 50 mk. DLA POSZUKUJĄ-
CYCH PRACY — 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ, ZA GRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ. Stro-
nica przed tekstem i w tekście dla ogłoszeń podzielona na 6 łamów, za tekstem 5 łamów. w tekście i przed tekstem przyjmujemy
ogłoszenia i nekrologi na 2, 4, i 6 łamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zama-
wiać „Rozwój“ w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.